

Sygn. akt II K 264/16

PR Ds.306.2016

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Nidzicy w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Elżbieta Lewandowska

Protokolant: sekr. sąd. Milena Romańska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Nidzicy D. P.

po rozpoznaniu dnia 12 maja 2017 roku w N. sprawy **T. P. (P.)**

urodz. (...) w N., syna K. i J. z d. K.,

oskarżonego o to, że w dniu 07 stycznia 2016 roku w godz. 07.30 – 08.30 w N. przy ulicy (...) gm. N. na terenie Szkoły Podstawowej nr (...), nie zachowując należytych środków ostrożności przy trzymaniu psa rasy mieszanej maści brązowo-białej, wabiącego się Sprinter, nieumyślnie doprowadził do sytuacji, w której zwierzę to zaatakowało i pogryzło I. C. w wyniku, czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania kostki bocznej lewego podudzia bez przemieszczenia, rany kątowej ramienia prawego oraz otarcia naskórka podudzia lewego, które to obrażenia spowodowały u wymienionej naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na okres trwający dłużej niż siedem dni,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk.

o r z e k a:

I. Oskarżonego **T. P.** uznaje za winnego tego, że w dniu 07 stycznia 2016 roku w godz. 07.30 – 08.00 w N. woj. (...)- (...) na terenie przed Zespołem Szkół nr (...) przy ulicy (...), nie zachowując należytych środków ostrożności przy trzymaniu psa rasy mieszanej maści brązowo-białej wabiącego się Sprinter na terenie posesji przy ulicy (...) w N., nieumyślnie doprowadził do sytuacji, w której pies zaatakował i pogryził I. C. w wyniku, czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania kostki bocznej lewego podudzia bez przemieszczenia, rany kątowej ramienia prawego oraz otarcia naskórka podudzia lewego, które to obrażenia spowodowały u wymienionej naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający dłużej niż siedem dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk i za to skazuje go z mocy tych przepisów na karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej w kwocie 40 (czterdzieści) złotych.

II. Na zasadzie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm./ oraz art. 627 kpk zasądza od oskarżonego:

a. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Nidzicy) koszty sądowe w kwocie 639,71 (sześćset trzydzieści dziewięć złotych siedemdziesiąt jeden groszy), w tym kwotę 320,00 (trzysta dwadzieścia) złotych tytułem opłaty,

b. na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. C. kwotę 420,00 (czteryście dwadzieścia) złotych tytułem poniesionych przez nią wydatków zastępstwa prawnego.

Sygn. akt II K 264/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony T. P. był właścicielem psa rasy mieszanej, zbliżonego do rasy boksera, wabiącego się S.. Był on koloru brązowo-białego, w wieku około 4 lat i ważył około 30 kg, a wielkością odpowiadał sylwetce dorosłego boksera. Psa trzymał w kojcu w miejscu zamieszkania, a także trzymał swojego psa na terenie firmy (...) przy ulicy (...) w N., w której pracował. Tam znajdował się dostosowany na te potrzeby kojec wykonany z metalowej siatki, usytuowany pomiędzy ścianą budynku i przednią ścianą ogrodzenia terenu firmy, z zamykaną bramką w przedniej części kojca, a w jego wnętrzu była буда.

Około 2-3 tygodnie przed Świątami Bożego Narodzenia 2015 roku pies S. (...) był trzymany w kojcu na terenie firmy (...) przy ulicy (...) w N.. Któregoś dnia pies S.uwolnił się z tego kojca, a droga jego ucieczki prowadziła w dolnych okolicach siatki w przedniej ścianie ogrodzenia – równoległej do ściany budynku, bowiem siatka została poluzowana w wyniku przerwania drutu naciągowego, a następnie w środkowej części wygięta na zewnątrz ogrodzenia i przez powstały otwór pod siatką wydostał się on z kojca. T. P. wraz z bratem J. P. i innymi osobami poszukiwał psa, lecz bezskutecznie.

W dniu 07 stycznia 2016 roku po godzinie 07.30 I. C. wraz z synem D. lat 14 wyszła z domu, aby odprowadzić go do Zespołu Szkół nr (...) przy ulicy (...) w N., gdzie małoletni uczęszczał do gimnazjum. Pokrzywdzona zabrała ze sobą też swojego małego, drobnej budowy, psa rasy shiltzu, maści biało-czarnej o wysokości około 40 cm (łącznie z łbem), wabiącego się L., aby jednocześnie wyjść z nim na spacer. Gdy byli już na placu, wykonanym z kostki betonowej, przed głównym wejściem do szkoły syn pokrzywdzonej wyprzedził ją i wchodził do szkoły. Natomiast w tym czasie od strony wejścia do szkoły w kierunku I. C. szedł pies S.. Pokrzywdzona widząc zbliżającego się do niej psa, bez opiekuna, wzięła swojego psa na ręce. Wówczas pies S. zaczął skakać na I. C., która jest wzrostu 166 cm, drobnej budowy ciała i ugryzł ją w prawe ramię, po czym dalej skacząc szarpał ją oraz ugryzł w lewe podudzie psa, którego trzymała na rękach. W wyniku ataku skaczącego na nią psa, pokrzywdzona przewróciła się na betonowe podłoże, wzywając pomocy. Pies w dalszym ciągu skakał i szarpał leżącą kobietę.

Przed godziną 08.00 do szkoły swoją córkę zawiózł M. Z.. Po odprowadzeniu jej pod klasę wyszedł on ze szkoły i udał się na parking samochodowy przed budynkiem szkoły. W momencie wyjazdu spod szkoły zauważył on dużego psa rasy mieszanej, który rzucił się na kobietę trzymającą na rękach małego psa i ją w pewnym momencie przewrócił. Wówczas M. Z. zatrzymał pojazd i ruszył z pomocą kobiecie atakowanej przez psa, zabierając ze sobą dywanik samochodowy. Gdy podbiegł do leżącej, zaczął machać dywanikiem i udało mu się odgonić rozwścieczonego psa, który jednak nadal biegał wokół. M. Z. cały czas machał dywanikiem samochodowym oraz krzyczał na psa, co powodowało, że pies już się nie zbliżył do leżącej kobiety. Po chwili podbiegł jeszcze inny mężczyzna i podniósł pokrzywdzoną z ziemi, a następnie I. C. usiadła w jego samochodzie. Pies S. w dalszym ciągu kręcił się wokół samochodu, w którym siedziała pokrzywdzona, lecz M. Z. nie pozwalał mu bliżej podejść. Zadzwoił też na pogotowie i wkrótce na miejsce przejechała karetka pogotowia ratunkowego i policja. I. C. została przewieziona karetką pogotowia na izbę przyjęć szpitala, gdzie została udzielona jej pomoc medyczna.

W następstwie tego zdarzenia I. C. doznała złamania kostki bocznej lewego podudzia bez przemieszczenia, rany kątowej ramienia prawego oraz otarcia naskórka podudzia lewego, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający dłużej niż siedem dni. Ponadto w związku z pogryzieniem przez psa, który nie był szczepiony przeciwko wściekliźnie, pokrzywdzona w dniu 05 lutego 2016 roku przyjęła ostatnią szczepionkę przeciwko wściekliźnie.

Po zdarzeniu pies Sprinter został przekazany przez strażników miejskich J. P., bowiem w tym czasie oskarżony przebywał poza miejscem zamieszkania. Pies został umieszczony w kojcu na terenie firmy (...) przy ulicy (...) w N.

oraz dodatkowo przypięty łańcuchem i od dnia 07 stycznia 2016 roku został poddany obserwacji weterynaryjnej pod kątem choroby wścieklizny, którą prowadziła lekarz weterynarii M. T. (1).

W dniu 10 stycznia 2016 roku pies S. ponownie uwolnił się z kojca, w którym przebywał na terenie firmy (...) przy ulicy (...) w N.. Tego dnia w pobliżu szkoły przy ulicy (...) pies S. niespodziewanie zaatakował prowadzonego na smyczy przez E. F. małego pieska, maltańczyka. Broniąc pieska E. F. wzięła go na ręce i wtedy sama została podrapana za prawym uchem i doznała powierzchownej rany kłusanej przedramienia lewego. Wymienione obrażenia naruszyły funkcję narządów jej ciała na okres nieprzekraczający siedmiu dni. W następstwie tego zdarzenia lekarz stwierdził, iż E. F. nie musi przyjmować zastrzyków przeciwko wściekliznie. Natomiast poważniejszych obrażeń doznał prowadzony przez nią piesek złapany przez psa S. zębami, który codziennie przez dwa tygodnie był dowożony do lekarza weterynarii.

Przeprowadzona przez lekarza weterynarii przez okres około miesiąca obserwacja psa S. pozwoliła stwierdzić, że nie był on chory na wściekliznę.

Po zdarzeniach zaistniałych w związku z uwolnieniem się psa z kojca na terenie firmy (...) ogrodzenie kojca na długości siatki w części biegnącej równoległe do ściany budynku zostało wzmocnione metalowymi gęstszymi sztachetkami niższymi od siatki.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego k.179v-180v, zeznania świadków: I. C. k. 2v-3, 180v-181, M. Z. k.56v, 181v, E. F. k.181v-182, W. T. k.64v, 182-182v, M. T. (1) k. 79-80, 182v, dokumentacja medyczna wraz z opiniami biegłego lekarza k.6-10, 26-29, 70-76, 77-78, 99, 101, świadectwo lekarsko-weterynaryjne k.20, dokumentacja fotograficzna kojca dla psa przy ulicy (...) k.21-22, dokumentacja dot. obserwacji psa k. 82-86.

Oskarżony T. P. nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśnił, że był właścicielem psa rasy mieszanej, zbliżonego do rasy boksera, wabiącego się Sprinter, który zaginął mu dwa, trzy tygodnie przed Świętami Bożego Narodzenia. W momencie zaginięcia psa trzymał go na terenie swojej posesji w miejscowości L.. Pies bawił się tam z jego dziećmi. Po ucieczce psa poszukiwał go ze swoim pracownikami, bowiem znali jego psa, gdyż czasami przychodził z nim na teren firmy przy ulicy (...) w N.. Tam psa trzymał w kojcu, w którym mógł go zamknąć. Podał, iż w chwili zdarzenia z pokrzywdzoną I. C. przebywał w Z. i o zdarzeniu dowiedział się od brata J. P.. Stwierdził, że w miejscowości L. trzymał psa w kojcu o powierzchni około 8-10 metrów kwadratowych, w którym jest buda. W tym ogrodzeniu w dolnej części został uszkodzony drut napinający siatkę i pies wydostał się pod siatką. Pod jego nieobecność psem opiekowała się jego małżonka lub teść. Podał, iż w czasie pierwszego i drugiego zdarzenia przebywał poza N. i nie wiedział, w jaki sposób pies uwolnił się z kojca przed drugim zdarzeniem. Wyjaśnił, iż wcześniej zdarzało się, że pies wydostawał się poza ogrodzenie, ale szybko go wtedy odnajdował. Wtedy wydostawał się z kojca podkopując ogrodzenie albo przez niedopatrzenie dzieci, czyli furtką. Jego pies nie biegał za samochodami, ale za rowerem próbował. Jednak nie wykluczył, że kiedyś pies mógł pobiec za jego samochodem, ale tego nie widział, bowiem gdyby zauważył, to cofnąłby się i zamknął psa. Natomiast nie zdarzyło się, żeby jego pies rzucił się na kogoś i pogryzł. Podał, iż po zaginięciu psa przed Świętami Bożego Narodzenia nigdzie nie zgłaszał jej zaginięcia. Przyznał, że w styczniu doszło do dwóch pogryzień psów i kobiet. Stwierdził, iż jego pies nie był agresywny do innych zwierząt i chciał się bawić z innymi psami. W tamtym czasie jego pies nie był szczepiony przeciwko wściekliznie, bo przegapił to szczepienie.

Podał, iż pęknięcie drutu w ogrodzeniu kojca zauważył po zaginięciu psa, jak przyszedł i stwierdził, że psa nie ma. Stwierdził następnie, że pies zaginął mu dwa miesiące wcześniej. Przyznał, że mógł powiedzieć osobom trzecim, że pies uwolnił się z kojca na posesji w L. pobiegł za jego samochodem do N. i zamknął go w kojcu na posesji firmy przy ulicy (...), ale żeby pies był na terenie firmy najpierw musiał uwolnić się z jego posesji w miejscowości L.. Nie pamiętał jednak, czy jego ostatni kontakt z psem przed jego zaginięciem był na terenie posesji w L., czy na terenie posesji firmy w N.. Przyznał, że okazana mu dokumentacja fotograficzna przedstawia jego psa i kojec dla psa na terenie firmy (...), który został zbudowany z myślą o jego psie i tam go zamykał, gdy był w firmie z psem. Jednak nie zdarzyło się, aby Sprinter, czy inne psy uciekały z kojca na terenie firmy (...). Podał, iż zdjęcia zostały wykonane, kiedy przyjechała Straż Miejska sprawdzić, czy jego pies znajduje się w kojcu, po zgłoszeniu, że pies biega na terenie szkoły. Dodał, że

takie samo ogrodzenie było na terenie posesji w L., tylko wykonane z pręseł metalowych, zaś na zdjęciach są pręśla siatkowe (wyjaśnienia k.179v-180v).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują w pełni na wiarę. Nie kwestionował on pogryzienia przez swojego psa wabiącego się S. dwóch kobiet, w tym pokrzywdzonej I. C. i prowadzonych przez nie małych piesków, które miały miejsce pod jego nieobecność w miejscu zamieszkania i pracy, po wcześniejszym uwolnieniu się psa z kojca i jego zaginięciu. Jedynie zmiennie określał czas zaginięcia psa, wskazując raz, iż było to 2-3 tygodnie przed Świętami Bożego Narodzenia 2015 roku, a następnie, że było to około dwóch miesięcy przed tymi świętami.

Natomiast sprzecznie z zebraniem materiałem dowodowym oskarżony twierdził, że jego pies S. przed zaginięciem w okresie poprzedzającym święta był trzymany w kojcu na jego posesji w miejscowości L. i stamtąd wydostał się pod siatką, gdyż w dolnej części został uszkodzony drut napinający siatkę. Wprawdzie przyznawał, że trzymał też swojego psa w kojcu na terenie firmy (...) w N. przy ulicy (...), lecz tylko, gdy przychodził z nim na teren firmy, stanowczo twierdząc, że pies uwolnił się z kojca na terenie posesji w L.. Następnie przyznał, że mógł powiedzieć osobom trzecim, że pies uwolnił się z kojca na posesji w L. pobiegł za jego samochodem do N. i zamknął go w kojcu na posesji firmy przy ulicy (...), ale żeby pies był na terenie firmy najpierw musiał uwolnić się z jego posesji w miejscowości L.. W ocenie Sądu wersja oskarżonego dotycząca miejsca uwolnienia się psa przed zaginięciem i późniejszym zaatakowaniem pokrzywdzonej I. C. związana jest w kwestii toczącego się procesu cywilnego o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Z zeznań świadka W. T. jednoznacznie wynika, że oglądał on kojec dla psa oskarżonego na terenie firmy (...) w N. przy ulicy (...), który pokazywał mu właśnie T. P. i wskazywał przy tym, gdzie trzymał swojego psa, a także wskazywał przypuszczalną drogę uwolnienia się psa z tego kojca. Funkcjonariusz Policji zeznał, iż we wskazywanych miejscach widoczna była deformacja siatki w środkowej części ogrodzenia równoległego do ściany budynku. Stwierdził również, iż przy siatce na odcinku równoległym do ściany budynku znajdowało się wtedy wzmocnienie kojca wykonane z gęstszych metalowych sztachetek i T. P. wyjaśnił mu, że to wzmocnienie zostało wykonane po zdarzeniach z uwagi na uwalnianie się psa S. w związku z luźnym mocowaniem siatki w dolnej części ogrodzenia. Natomiast nie zauważył on tam śladów podkopywania się psa pod siatką. Świadek stanowczo również zeznał, że T. P. nie wskazywał mu innego miejsca, w którym trzymał swojego psa.

W świetle tych zeznań trudno przyjąć, że oskarżony trzymał swojego psa Sprintera na posesji w L. w momencie jego uwolnienia się przed zaistnieniem zdarzenia w dniu 07 stycznia 2016 roku. Ponadto należy zauważyć, iż nie naprawia się, czy też wzmacnia ogrodzenia kojca dla psa, w którym pies jest sporadycznie trzymany i którego nie pokonuje, czy nie uwalnia się z niego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków I. C. i E. F., które były ofiarami ataków psa Sprintera, należącego do oskarżonego, M. Z., będącego naocznyim świadkiem zaatakowania I. C. przez psa, którego odganiał od leżącej pokrzywdzonej i wezwał karetką pogotowia, M. T. (2), prowadzącej obserwację weterynaryjną psa S. z powodu pogryzienia przez niego dwóch osób, a nieszczepionego przeciwko wściekliznie oraz W. T., któremu oskarżony okazywał kojec dla psa na posesji firmy (...), będącego miejscem trzymania psa S. przed jego zaginięciem i wskazywał w ogrodzeniu miejsce uwolnienia się psa, które następnie wzmocnił. Relacje naocznych świadków I. C. oraz M. Z. są wzajemnie zbieżne odnośnie opisu psa, jak też sposobu, w jaki atakował on w dniu 07 stycznia 2016 roku przed budynkiem szkoły pokrzywdzoną, trzymającą na rękach małego pieska. Z zeznaniami tych świadków korespondują też zeznania E. F., która kilka dni później idąc z małym pieskiem była atakowana przez psa, należącego do oskarżonego, również w pobliżu szkoły. Wymienieni świadkowie są osobami obcymi wobec sprawcy i nie sposób znaleźć powód, dla którego mieliby składać nieobiektywne zeznania i bezpodstawnie obciążać T. P..

Sąd podzielił pisemne opinie biegłego lekarza K. K. odnośnie charakteru obrażeń ciała odniesionych przez I. C. i E. F. oraz wskazanych tam możliwych mechanizmów ich powstania, co zresztą nie było kwestionowane przez obie strony. Przedmiotowe opinie, w ocenie Sądu, są fachowe i jasne oraz tworzą z relacjami uczestników zajścia logiczną całość.

W świetle poczynionych, na podstawie zebranego materiału dowodowego, ustaleń Sąd uznał, iż dają one podstawę do przypisania oskarżonemu T. P. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk, gdyż w dniu 07 stycznia 2016 roku w godz. 07.30 – 08.00 w N. woj. (...) - (...) na terenie przed Zespołem Szkół nr (...) przy ulicy (...), nie zachowując należytych środków ostrożności przy trzymaniu psa rasy mieszanej maści brązowo-białej wabiącego się Sprinter na terenie posesji przy ulicy (...) w N., nieumyślnie doprowadził do sytuacji, w której pies zaatakował i pogryzł I. C. w wyniku, czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania kostki bocznej lewego podudzia bez przemieszczenia, rany kątowej ramienia prawego oraz otarcia naskórka podudzia lewego, które to obrażenia spowodowały u wymienionej naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający dłużej niż siedem dni.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu – sprawca trzymając dużego psa wiedział o jego umiejętnościach do uwalniania się z kójca, gdyż takie przypadki miały już miejsce przed zdarzeniem w dniu 07 stycznia 2016 roku, a mimo to nie sprawdzał na bieżąco prawidłowości zabezpieczenia kójca na terenie posesji firmy (...), gdzie trzymał go przed uwolnieniem się psa przed świętami, a podjęte poszukiwania nie dały wtedy pozytywnego rezultatu i piesS. pozostał bez nadzoru, co doprowadziło do zaistnienia zdarzeń w miesiącu styczniu 2016 roku z udziałem psa, należącego do oskarżonego, w tym zdarzenia, w którym obrażenia spowodowane przez psa Sprintera odniosła pokrzywdzona I. C. - oraz jedyną okolicznością łagodzącą, a mianowicie dotychczasową niekaralność (k. 111).

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu T. P. karę grzywny w wymiarze adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynów i winy oskarżonego – pkt. I wyroku. Nadto Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi i wydatkami poniesionymi przez oskarżycielkę posiłkową – pkt. II wyroku.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

(...)

3. (...)

(...)